Rok IX. Nr. 340 Sosnowiec, środa 12 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
[Ad]res Redakcji, A[dmin]istracji i Dru[karni] Sosnowiec, [...]valna 1a [R]edakcji [Adminis]tracji [...]-94.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go [...] . 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica [...] tel. 16.

W dniu 9 grudnia 1934 r. zmarł w Mediasch (Rumunja) po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, w wieku lat 60

ś. † p.

PIOTR WESTEN

Przemysłowiec, prezes-senjor i współwłaściciel Zakładów Sp. Akc. „Olkusz" w Olkuszu, Oddział Zakłady „Ideal" w Wolbromiu i Sp. Akc. „Wolbrom" w Wolbromiu i wielu innych fabryk zagranicą.

W Zmarłym tracimy niezwykle dzielnego Człowieka pracy i inicjatywy, oraz życzliwego i zacnego Zwierzchnika, po którym pamięć zostanie w sercach naszych nazawsze.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Zarząd Fabryki Naczyń Emaljowanych „Olkusz" Sp. Akc. w Olkuszu, Oddział Zakłady „Ideal" w Wolbromiu i Fabryki Wyrobów Gumowych „Wolbrom" Sp. Akc. w Wolbromiu.

Zasady reformy konstytucji

Z obrad senackiej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej, poświęcone sprawozdaniu senatora Wojciecha Rostworowskiego o projekcie ustawy konstytucyjnej. Posiedzenie to wzbudziło żywe zainteresowanie wśród posłów i senatorów, którzy licznie przybyli na obrady. W posiedzeniu wziął również udział marszałek senatu Raczkiewicz. Spośród zaproszonych rzeczoznawców przybyli prezes Sławek i wicemarszałkowie Car i Makowski, prof. St. Starzyński ze Lwwa, prof. Wacław Komarnicki. Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego komisji sen. Targowskiego, zabrał głos senator Woźnicki, który postawił wniosek o odroczenie bez rozpatrywania przesłanego senatowi projektu ustawy konstytucyjnej, jako uchwaloną w sejmie rzekomo niezgodnie z przepisami obowiązującej konstytucji i regulaminu obrad sejmu. W głosowaniu wniosek senatora Woźnickiego został odrzucony.

Skolei zabrał głos referent projektu sen. Rostworowski, który na wstępie podkreślił, że prace nad rewizją konstytucji posuwały się powoli. Mówca zwrócił uwagę, że fakt ten był wykorzystany przez opozycję dla celów agitacyjnych, opozycja żywiła bowiem nadzieję, że zagadnienie rewizji konstytucji jest tylko hasłem wyborczem, które nigdy zrealizowane nie będzie. Przeczy temu zbyt wyraźnie cały szereg oświadczeń Marszałka Piłsudskiego, co nie pozostawia wątpliwości, że zagadnienia ustrojowe będą rozwiązane.

Następnie referent przedstawił obszernie historję prac nad zmianą konstytucji, począwszy od pierwszej części reformy w roku 1926, przechodząc do charakterystyki projektu, uchwalonego w styczniu b. r. przez większość sejmu.

Następnie mówca omówił postanowienia dotyczące izb ustawodawczych. Postanowienia te poważnie ograniczają nietykalność parlamentarną, utrzymują parlament dwuizbowy, ale nie stają na stanowisku pełnego równouprawnienia obu izb.

Skolei senator Rostworowski omówił merytorycznie poprawki, które proponuje do tekstu ustawy.

W zakończeniu mówca stwierdził że projekt stanowiący owoc długoletnich prac unika radykalnych rozwiązań i naśladowania obcych wzorów. Dojrzewa on latami. Trzeba uważać obecny projekt nie za punkt końcowy w organizacji państwa, a jedynie za pewien etap rozwoju, za punkt wyjścia do dalszych prac.

Dalszą dyskusję odroczono do jutra, celem bliższego zapoznania się ze sprawozdaniem i proponowanemi poprawkami.

Wczorajsze plenarne posiedzenie sejmu

WARSZAWA, 11.12. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie plenarne sejmu. Poseł Ostrowski w imieniu komisji zdrowia publicznego — złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych.

Po przemówieniu posłanki Ignasiakówny (kom.), której marszałek odebrał głos — projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach. Skolei poseł Krawczyński zreferował projekt ustawy o pielęgniarstwie. Projekt ten również przyjęto w obu czytaniach.

Zamach na policjanta w sądzie grodzkim w Poznaniu

POZNAŃ, 11. 12. PAT. Wielokrotnie karany złodziej, Jakubowski dokonał dziś zuchwałego zamachu rewolwerowego w gmachu sądu grodzkiego w Poznaniu na przodownika policji Zapłatę.

Jakubowski zaczaił się w korytarzu i strzelił do wchodzącego policjanta dwukrotnie, raniąc go w lewe ramię. Jakubowskiego natychmiast rozbrojono i uwięziono, rannego zaś Zapłatę odwieziono do szpitala. Powodem zamachu była zemsta.

Konfiskata dywidend w Niemczech

BERLIN, 11. 12. PAT. Berliński korespondent „Le Journal" zwraca uwagę na nową ustawę finansową postanawiającą, że dywidendy spółek akcyjnych, przekraczające 6 względnie 8 proc. winny być przelewane do Golddiscontobanku, który będzie używał osiągniętych w ten sposób kapitałów na podtrzymanie kursu giełdowego papierów państwowych.

Jest to swego rodzaju częściowa konfiskata dochodów. W Berlinie sądzą, że ta ustawa ostatecznie jednak nie wejdzie w życie i zadają sobie pytanie, czy w związku z tem rząd nie zdecyduje się w bliskim czasie na emisję wielkiej przymusowej pożyczki wewnętrznej.

Powrót polskiej delegacji przemysłu węglowego z Londynu

WARSZAWA, 11.12. (wł.) Dziś powrócili po kilkudniowym pobycie w Londynie, w czasie którego zawarto, jak wiadomo, polsko-brytyjskie porozumienie węglowe, przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego, którzy stanowili delegację do rokowań z reprezentantami brytyjskiego górnictwa węglowego.

Zawarte w Londynie porozumienie zostanie przedstawione przez obydwie delegacje centralnym organizacjom węglowym w celu uzyskania aprobaty.

—oOo—

Maczuga skazany na śmierć

LWÓW, 11.12. PAT. W dwudniowym procesie groźnego bandyty Maczugi po przemówienu prokuratora i obrońców oraz ostatniem słowie oskarżonego, który oświadczył, że nie jest winien strzelania do księdza Chmurowicza, zapadł wyrok.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy wszystkiemi głosami potwierdzili winę Maczugi w kierunku zabójstwa i rozboju, trybunał wydał wyrok śmierci przez powieszenie Obrońca zapowiedział kasację.

—oOo—

Zamordowanie policjanta

Wczoraj, rano w rowie przy szosie brynowskiej znaleziono zwłoki st. post. Ernesta Hirta. Dochodzenia wstępne wykazały, że Hirt został zastrzelony w czasie pełnienia nocnej służby. Sprawcy morderstwa, których było prawdopodobnie zabrali zabitemu rewolwer i pałkę gumową, poczem zbiegli. Policja wszczęła energiczny pościg. — Post. Hirt. osierocił żonę i dwunastoletnią córkę.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

KATASTROFALNE ZDERZENIE SIĘ SAMOLOTÓW.

LONDYN, 11.12. W pobliżu Birmingham zderzył się w niedzielę wieczór samolot bombowy z samolotem prywatnym.

Oba samoloty runęły, a członkowie załóg, oficer i żołnierz oraz pilot prywatny odnieśli ciężkie rany.

Na miejsce katastrofy przybyła karetka ratunkowa z pobliskiego lotniska. Wszyscy trzej ranni zmarli w drodze do szpitala.

STRASZLIWA ZBRODNIA PAROBKA.

KOPENHAGA, 11.12. W pewnej zagrodzie chłopskiej w Handest, w Jutlandji, parobek zamordował swewgo chlebodawcę, jego 4-letnią córeczkę i 70-letnią teściową, a jego żonę tak ciężko zranił że, istnieje mała nadzieja utrzymania jej przy życiu. Morderca następnie sam oddał się w ręce policji.

ŚMIERTELNE ŻNIWO MROZÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 11.12. Niezwykle silny mróz utrzymuje się nadal we wschodniej części Stanów Zjednoczonych, od terytorjum jezior, aż po Florydę Wielu ludzi zamarzło na śmierć. W Nowym Jorku wskazywał termometr w niedziele 12 st. poniżej zera.

Z Atlantyku donoszą o gwałtownych burzach. Wszystkie parowce, których w najbliższych dniach oczekują w Nowym Jorku, muszą liczyć się z opóźnieniami, dochodzącemi do 30 godzin.

JESZCZE JEDNA OFIARA TUTANKHAMENA?

LONDYN, 11.12. Zmarł znany publicysta naukowy Harald Moyne, który w swoim czasie brał udział w wyprawie archeologicznej do Egiptu, która odkryła grób faraona Tutankhamena. Z ośmiu członków tej ekspedycji w chwili obecnej jeden tylko jeszcze znajduje się przy życiu.

Jak wiadomo, sześciu członków ekspedycji zmarło niebawem po odkryciu grobowca wśród tajemniczych dość okoliczności, co wywołało wówwczas w szerokich sferach przesąd o tajemniczej klątwie, która prześladuje wszystkich, którzy odważyli się wtargnąć do wnętrza grobowca.

Zbrodnie wampira poznańskiego

Poćwiartowane zwłoki żony w płonącym stogu — Krwawa lista zbrodni

POZNAŃ, 11.12. W pierwszych dniach sierpnia b. r. zaalarmowany został Poznań

potwornem morderstwem.

jakiego jeszcze nie notowały kroniki policyjne stolicy Wielkopolski.

W piątek 3 sierpnia b. r. późną nocą na małej stacyjce Fałkowie, leżącej na linji Poznań — Gniezno wysiadło dwóch mężczyzn, z których starszy dźwigał dużych rozmiarów walizkę; wyglądali dość podejrzanie mimo swej elegancji, to też zwrócili uwagę władz kolejowych. Rano jeden z nich przybył znowu na dworzec, by odebrać walizkę, która przyszła bagażem W 40 minut później w niewielkiej odległości od stacji buchnął ogień z małej sterty zboża.. Pożar zaalarmował całą wieś. W czasie akcji ratunkowej, dokonano, straszliwego odkrycia. Po odgarnięciu płonących snopów, wykryto

popalone części ciała ludzkiego,

znajdujące się w dwóch doszczętnie zniszczonych walizkach.

Urzędnicy kolejowi na stacji Fałkowie zapamiętali sobie rysopis podejrzanych dwóch przybyszów. Zaalarmowali wszystkie władze policyjne. I rzeczywiście ujęto obu osobników , gdy dojeżdżali do Gniezna. Na pytanie aresztującej ich policji, wykrztusili tylko dwa słowa: Franciszek Lange i Brunon Lange. Franciszek podał się za stryja Brunona.

Franciszek Lange wzięty w krzyżowy ogień pytań,

przyznał się, że zabił swą żonę 38-letnią Marję z Nowickich

później zwłoki poćwiartował nożem i piłką, kończyny rąk, nóg i głowę spalił w piecu w Poznaniu, a krwawy kadłub i odcięte uda i ręce zapakował do waliz i wywiózł do Fałkowa, by tu w stercie zboża ukryć ślady swej zbrodni.

Przewieziono zbrodniarza i jego towarzysza do Poznania. Przeprowadzono tu wizję lokalną, która potwierdziła szczegóły potwornej zbrodni. Zbrdnia, która rozegrała się przy ul. Małeckiego w Poznaniu stała się wkrótce niezwykłą sensacją całej Wielkopolski, skąd wieści o niej rozeszły się po całej Polsce, budząc wszędzie wstręt i grozę.

Wkrótce śledztwo policyjne dostarczyło nowych dowodów zbrodni Langego, które popełniał od lat kilku.

Przedewszystkiem śledztwo ustaliło, że młodszy Brunon Lange jest synem Franciszka z pierwszego małżeństwa z Heleną Jarząbek, z którą miał dzieci. Dalej okazało się, że Lange ma

wiele przestępstw na swem sumieniu,

że ciążyło już na nim 9 wyroków sądowych, które przyniosły mu dziesięć lat więzienia. Wielokrotnie kradł Lange, gdzie tylko zdołał. Zajmował się paserstwem i wyłudzaniem od wielu łatwowiernych kobiet dużych sum pieniędzy na poczet rzekomego ożenku. Przedewszystkiem w ten sposób oszukał Marję Gromadzińską. Gdy dowiedział się, że ona jako krawcowa posiada oszczędności około 6.000 zł., cenną biżuterję, wyprawę i umeblowane mieszkanie, począł od niej wyłudzać pienądze, zaproponował jej małżeństwo, a nawet zawarł z nią ślub kościelny w Częstochowie. Wkrótce jednak z końcem lipca 1932 r.

Gromadzińska zaginęła.

Lange zagarnął jej majątek.

W pierwszych dniach grudnia 1932 r. Lange jedzie do Koronowa, gdzie dokonuje napadu rabunkowego na kasjerkę firmy Less i Mejser z Koronowa, Kathę Kussman. Wraz z wspólnikiem Barcikowskim

napada na kasjerkę

w sieni domu gdzie mieszkała, rabuje jej znaczną gotówkę.

Wraca do Poznania i dalej rozwija przestępozą działalność, za którą wędruje do więzienia bydgoskiego. Znów wraca do Poznania do mieszkania swej pierwszej żony Heleny Jarząbek, z jej mieszkania znów wędruje do więzienia. A przy końcu lutego 1934, gdy znalazł się na wolności, poznaje kucharkę Marję Nowicką, przedstawia się jako urzędnik wojewódzki, wyłudza od niej wszystkie kilkutysięczne oszczędności, żeni się z nią i wyjeżdża na kurację do Krynicy. Tu bawi się szeroko z niejaką W. Brodowską, później z Katarzyną Dziekan, zabawia się także w Krakowie, przedstawiając się jej naturalnie jako kandydat na męża.

Wraca do Poznania i tu dokonuje strasznej zbrodni otrucia żony strychniną i poćwiartowania jej zwłok.

Dużą jest lista przestępstw Langego i jego strasznych zbrodni. Zawarcie dwóch nieprawnych małżeństw, zamordowanie śp. Nowickiej i napad na kasjerkę Kussman, obciążają niezwykle silnie potwornego zbrodniarza. Za te zbrodnie odpowiada przed sądem poznańskim. Na ławie oskarżonych zasiadł wraz z Franciszkiem Langem, jego syn, za pomaganie ojcu w przestępstwach.

Na rozprawę sąd wezwał wielu świadków, wśród których przeważają kobiety, nieszczęśliwe ofiary. Od nich pod pozorem małżeństwa wyłudzał Lange olbrzymie sumy.

Proces „poznańskiego wampira" stał się olbrzymią sensacją.

Międzynarodowa piechota i samochody pancerne w Zagłębiu Saary

LONDYN, 11.12. Jak pisma donoszą, Anglja wyśle prawdopodobnie do zagłębia Saary dwa bataljony piechoty brytyjskiej i oddział samochodów pancernych.

Kontyngent włoksi także będzie składał się z piechoty i oddziału samochodów pancernych.

Samolotów natomiast oba państwa nie wyślą.



— Zamknij, a przynajmniej przymknij te drzwi — rozkazał komisarz jednemu z agentów, który też czemprędzej spełnił polecenie.

— Można zdjąć zamek i obejrzeć? — zapytał ślusarz.

— Nie Zostawcie tymczasem wszystko, jak jest. Zobaczymy później.

Mówiąc to komisarz, obejrzał się dokoła i zliczył obecnych.

— Kiedym tu przyszedł — rzekł do Cabirola — był tu zdaje się pomiędzy panami jakiś jegomość w szerokim kapeluszu i futrzanym paltocie?

— Był, panie komisarzu — odpowiedział podmajstrzy.

— Gdzież się podział?

— Poszedł już sobie.

— Szkoda.

— Panie komisarzu, on nic nie widział; przyszedł tu dopiero, kiedyśmy zobaczyli trupa, zapytał nas, co się stało, pogapił się...

— Dobrze! Chodźmy panowie!

— Poprzykrywamy tylko słomą zaczęte i przerwane roboty — odpowiedział Cabirol — i zaraz do pana przyjdziemy.

— No, ale prędko.

— Za dziesięć minut.

Podmajstrzy prędko się oddalił ze swymi ludźmi, a komisarz, rozmawiając z dozorcą, udał się do kancelarji wraz z nim, z brygadjerem, sierżantami miejskimi, ślusarzem i stróżami. Dozorca wprowadził komisarza do swego gabinetu, posadził przy biurku i podał atrament pióro i papier.

W pięć minut list był napisany. Komisarz zawołał brygadjera, sierżantów miejskich i powiedział im:

— Otóż list do sądu!

— Słucham, panie komisarzu.

— Bardzo pilny!

— Pójdę, jak będę mógł najprędzej.

— To i tak nie będzie dość prędko. Weź dorożkę, a patrz, żeby koń był dobry.

— Wybiorę najlepszego, przecież służyłem w kirasjerach.

III.

W karecie.

Brygadjer sierżantów miejskich wyszedł z kancelarji dozorcy cmentarza i skierował się ku giełdzie, która znajduje się nieopodal od bramy Pere Lachaise.

Tutaj tylko co nadjechało kilka dorożek, dawny kirasjer wybrał konia, który wydał mu się budzącym zaufanie i kazał woźnicy jechać do sądu, dodawszy przytem tonem rozkazującym:

— Ale tylko prędko, prędko, spiesz mi się!

Wszystko, co ma związek z policją, przejmuje dorożkarzy, jeżeli nie silnem współczuciem — to przynajmniej niemałym strachem. I bardzo słusznie. To też woźnica popędził konia galopem we wskazanym kierunku.

Porzućmy dorożkę, jadącą do sądu i niech czytelnicy nasi raczą udać się z nami do innej dzielnicy Paryża, tegoż dnia o godzinie 7-ej zrana, to jest godzinę wcześniej przed przyjściem pięciu robotników na cmentarz Pere Lachaise.

Blady świt zaledwie rozprasza ciemności. Jesteśmy przy ulicy Ernestyny w dzielnicy la Chapelle.

Przed dorożkarską wozownią, na dziedzińcu jednego z domów, wznoszących się tutaj, stajenny, imieniem Franciszek, w służbie będący u Wawrzyńca Bienet czyści, jak może, powozy, które wróciły z kursów nocnych, a idzie mu to z wielką trudnością, gdyż błoto wszędzie obmarzło od mrozu, jaki pochwycił po północy. Przy świetle latarni, zawieszonej na słupie, stajenny do połowy robotę swą wykonał, zeskrobał błoto, wyczyścił ławeczki i pozatacał kilka karetek i dorożek do wozowni obok stajni. Pozostawało mu załatwić się w ten sposób jeszcze z trzema karetkami. Jedną z nich właśnie przysunął do słupa z latarnią i otworzył drzwiczki ażeby wyciągnąć dywanik, którego nie znalazł na koźle, co się sprzeciwiało przyjętym tu zwyczajom... bo każdy woźnica, zaprowadziwszy konie do stajni, powinien był wyjąć dywanik, często zabłocony butami pasażera i położyć dla wyschnięcia na kozieł. Otworzywszy drzwiczki stajenny, zajrzał do karetki i odskoczył, krzycząc przenikliwie. W tej samej chwili Wawrzyniec Bienet wychodził z domu, ażeby zrobić ranny przegląd — usłyszawszy ten krzyk, nadbiegł, co tchu i zobaczył stajennego bladego, drżącego, z przestrachem w oczach, opierając się o słup, aby nie upaść.

— Co ci to, Franciszku? — zapytał go. — Podpiłeś sobie, czy co? To trochę zawcześnie, mój bratku.

Franciszek dławiąc się ze strachu, nie był w stanie ani słowa wymówić.

d. c. n.

Jeszcze przed upływem kadencji sejmowej musi być opracowana nowa konstytucja

Izby ustawodawcze wznowiły po przerwie miesięcznej swą pracę. — Rozpoczęła się zwyczajna sesja budżetowa sejmu i senatu. Opracowany przez rząd preliminarz został przed miesiącem wniesiony do izby poselskiej, a wykładnię budżetu podał w obszernej mowie minister skarbu prof. Zawadzki. Obecnie więc zarówno w komisjach budżetowych jak i na plenum ciał prawodawczych zostanie szczegółowo rozpatrzona każda pozycja tego preliminarza, obejmującego czas od 1 kwietnia 1935 do końca marca 1936 r. — Oczywiście poza tem istotnem zadaniem corocznej sesji budżetowej izby parlamentarne zająć się będą musiały również i wnioskami czy przedłożeniami, płynącemi bądź z inicjatywy rządowej bądź poselskiej.

Jednak na pierwszy plan wysuwa się obecnie wielkie zagadnienie ustrojowe — projekt reformy konstytucji marcowej — dzieło przebudowy ustroju państwa.

O konieczności dokonania tego dzieła nie trzeba już chyba wspominać. Niema już dziś w społeczeństwie nikogo, ktoby nie uznawał tej potrzeby. Ogólnie ustaliło się przeświadczenie, że kontytucja z 17 marca 1921 r. — nie odpwiada obecnej rzeczywistości polskiej, stanowi anachronizm, jest preżytkiem.

Jest nim zresztą nie od dziś i ne od wczoraj. Wszak rozwiązując przed czterema laty sejm i senat prezydent Rzplitej wyraźnie wskazał czwartemu parlamentowi jako naczelne zadanie opracowanie nowego ustroju Polski, wyrugowanie tych norm i zasad, które się przeżyły, względnie nie ostały pod naporem zmian, zaszłych w ostatnich 13-tu latach.

Zapowiedź tę przyjęły stronnictwa zarówno prawicowej jak i lewicowej opozycji z niedowierzeniem i przekąsem. W głowach tych ludzi, wychowanych na przebrzmiałych dogmatach oligarchji parlamentarnej, pomieścić się nie mogło, że obóz państwowy, rozporządzający tak zdecydowaną większością, zechce przebudować ustrój państwa.

Dowodziło to niedowierzanie opozycji tylko, że nie docenia ona moralnych i ideowych walorów ludzi, którzy w maju 1926 r. wzięli na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski. Celem tego obozu było bowiem nietylko zdobycie mechanicznej większości w parlamencie — ale właśnie potrzebnych sił do przebudowy ustroju państwa w duchu ideałów, przyświecających obozowi niepodległościowemu i obozowi twórczej pracy nad mocarstwową Polską.

To też nie ustawały przez szereg lat przygotowania do wielkiego dzieła. Nie ustawała praca wewnętrzna obozu w dziele dania Polsce takiego ustroju, któryby najlepiej odpowiadał zarówno duchowi nowoczesności, jak i potrzebom żywotnym państwa.

Obecnie zbliża się moment realizacji. Za niespełna rok kończy się kadencja czwartego parlamentu. — Obecna sesja — o ile nie zostałaby po niej zwołana sesja nadzwyczajna — może być ostatnią przed nowemi wyborami i przed stworzeniem nowego aparatu ustawodawczego już na nowych podstawach ustrojowych.

Dlatego też izby ustawodawcze muszą spełnić to, do czego zostały przeznaczone. Muszą dać Polsce nową konstytucję, nowe formy ustrojowe, zarówno zgodne z duchem czasu jak i istotnemi potrzebami państwa i społeczeństwa.

B. M.

POWÓDŹ W ANGLJI.



Skutkiem obfitych deszczów w Anglji wezbrały rzeki do tego stopnia, że przerwały w wielu miejscach komunikację. Na zdjęciu zagrożony most, po którym przejeżdża pociąg.

100 punktów urody

Oblicz — czy jesteś piękna

Wszelkie już mierniki i szablony stosowano od czasów starożytnych do upodobań i ducha estetyki, lecz nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby cechy zewnętrzne piękności kobiet obliczane były ściśle ilością punktów.

Skrupulatną tą punktacją urody kobiecej zajął się profesor higjeny na uniwersytecie w Cambridge dr. Aiverstam. Zadał on sobie trud analizowania wszystkich cech piękności kobiecej i opracował szablon według punktów, wskazujących na dodatnie cechy aparycji kobiet. Ideał piękności kobiecej musi mieć 100 punktów.

Szablon ten wygląda następująco:

20 punktów: przeciętna waga, stosowną do wieku i wzrostu.

5 punktów: czyste, lśniące, suche i dobrze uczesane włosy.

5 punktów: błyszczące żywe oczy, niezamroczone wypukłe, nie wpadnięte, gałka oczna biała, pozbawiona żółtego odcienia i żyłek.

5 punktów: gęsto osadzone, pielęgnowane, białe zęby.

5 punktów: usta prawidłowo zarysowane, uśmiechnięte, zamknięte podczas oddechania.

10 punktów: skóra gładka, zwarta, o zdrowym, jasnym lub brunatnym odcieniu, policzki i wargi świeże i naturalne.

5 punktów: nienagannie czyste ręce, okryte miękką, gładką skorą, starannie pielęgnowane paznokcie.

10 punktów: normalnie prawidłowo obute nogi, o linji prostej od wielkiego palca u stopy aż do kostek.

5 punktów: naturalny, wdzięczny sposób trzymania się, ramiona równe, ręce spływające wzdłuż ciała, postawa prosta, nie wysuwająca górnej lub dolnej partji korpusu, nogi lekko oddalone od siebie, ustawione prawie równolegle.

2 punkty: estetyczna, pełna gracji linja podczas siedzenia.

3 punkty: harmonijne ruchy.

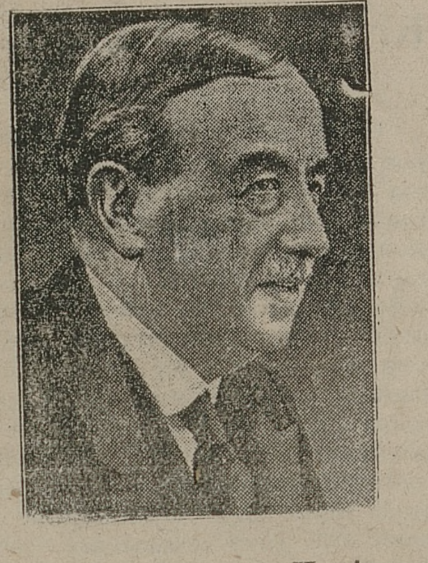
5 punktów: dobry, prawidłowy słuch, który dozwala słyszeć zwyczajną konwersację z odległości 5 metrów.

5 punktów: dobry zdrowy wzrok dzięki któremu można widzieć pismo drukowane na odległość ramienia

10 punktów: odporne zdrowie, dobry humor, naturalnie objawiany entuzjazm: pogodne opanowanie odruchów, indywidualność, budząca zaufanie, głos pełny i harmonijnie brzmiący, ani zbyt piskliwy, ani zanadto nosowy.

5 punktów: sposób ubierania się przystosowany do typu urody w linji i barwie, odpowiedni do pory roku i okazji towarzyskich.

HENDERSON — LAUREATEM NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA



Jak już donosiliśmy — Henderson otrzymał nagrodę pokojową Nobla na 1934 r.

Wiadomości radjowe

JAK ZAMIAST 3 ZAPŁACIĆ 1 ZŁOTY?

Jeżeli ktoś z dotychczasowych abonentów Polskiego Radja ,opłacających normalny 3 złotowy abonament, ma prawo do korzystania z ulgowego abonamentu 1 złotowego, winien zgłosić się z odpowiedniem zaświadczeniem zarządu gminnego, który wyda mu upoważnienie do korzystania z audycyj radjowych za opłatą 1 zł. miesięcznie. Opłaty 1-złotowe będą pobierane począwszy od następnego miesiąca po skreśleniu abon. z listy osób płacących normalny 3-zotowy abonament.

Ważne jest postanowienie Min. P. i T., że pebrane zgóry opłaty za abonament normalny 3-złotowy za kwartał lub za rok ,od abonentów, którym przysluguje prawow do opłaty 1-złotowej, a którzy wykażą się zaświadczeniem zarządu gminy ,mogą być zaliczone na ulgowe opłaty 1-złotowe na dalsze miesiące.

Postanowienie to wyjaśnimy na przykładzie: np. abonent opłacił w urzędzie pocztowym za 4 kwartał, a więc za miesiące: październik, listopad i grudzień normalną opłatę 9 zł., w ciągu października abonent złożył zaświadczenie, upoważniające go do przejścia na abonament ulgowy jednozłotowy. W tym wypadku urząd pocztowy zalicza za październik opłatę normalną 3 zł., pozostałe zaś 6 zł. zalicza za następnych 6 miesięcy, od listopada do kwietnia włącznie.

HISTORJA JEDNEJ RODZINY.

Największą popularnością wśród publiczności amerykańskiej cieszą się słuchow. i skecze, zaprawione popularną filozofją życiową ,którą każdy może zastosować do siebie. Takim ulubionym typem audycji słuchowiskowej jest nadawanie co tygodnia „historja jednej rodziny". Ale najbardziej popularnym skeczem jest „Amos'n'Andy". Przez osiem lat z małą tylko przerwą — ci dwaj komicy niadawali codzień pełne humoru, zwykłe, wzruszające przygody i niepowodzenia dwuch Negrów w Harlemie, murzyńskiej dzielnicy New Yorku. Próbowano w różny sposób tłumaczyć ich długotrwałe powodzenie, jednak istotną jego przyczyną prawodopdobnie jest to, że każda z tych audycyj jest epizodem z prawdziwego życia, przedstawionym bez pozy i afektacji, z przemawiającą do każdego słuchacza szczerością. W przeprowadzonem niedawno przez jedno z pism głosowaniu, nad audycjami radjowemi, Amos i Andy zajęli znowu pierwsze miejsce.

Naogół komicy są bardzo lubiani przez słuchaczy radjowych ,ale ich popularność nie trwa długo i ulubieńcy zmieniają się dosyć często. Komicy znani sceny lub filmu cieszą się zazwyczaj dużem powodzeniem w radjo.

WIELKA AKCJA BUDOWLANA W ROKU 1935

Kredyty dla miast województwa kieleckiego z banku gospodarstwa krajowego

Celem należytego i sprawnego przeprowadzenia akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego z funduszów państwowych — komitet ekonomiczny ministrów ustalił plan tej akcji na rok 1935 — jeszcze w listopadzie roku bieżącego. W tych dniach bank gospodarstwa krajowego powiadomił już komitety rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać w roku 1935 przy uchwalaniu przez komitety rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Ze względu na znaczne zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa sprawą budownicctwa mieszkaniowego — podajemy poniżej najważniejsze zasady i wytyczne, jakie w akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego w 1935 roku, będą miały zastosowanie.

AKCJA KREDYTOWO - BUDOWLANA W 1935 ROKU

będzie dotyczyła budownictwa dużych domów blokowych, drobnego budownictwa mieszkaniowego i remontu większych domów o małych mieszkaniach.

Przy rozdziale kontyngentów kredytowych na rok 1935 na poszczególne rodzaje budownictwa, a więc na budownictwo blokowe, budownictwo drobne i remonty domów o małych mieszkaniach — kierowano się przedewszystkiem rzeczywistem zapotrzebowaniem kredytowem na każden z tych rodzajów budownictwa, a nadto brano pod uwagę wielkość miast, ilość mieszkańców, warunki rozwojowe poszczególnych ośrodków miejskich, stan sprawy mieszkaniowej w tych ośrodkach i t. p. Z tych względów kontyngenty kredytowe na budownictwo blokowe i remonty dużych domów o małych mieszkaniach otrzymały przedewszystkiem większe miasta, dla większości natomiast miast przydzielono kontyngenty na budownictwo drobne.

Ogólna suma kredytów, uruchomionych na akcję kredytowo - budowlaną 1935 roku **wynosi 47 miljonów**, z której to sumy na akcję terenową, t. zn. na przygotowanie terenów państwowych pod zabudowę przypada 4 miljony, na budownictwo robotnicze — finansowane za pośrednictwem towarzystwa osiedli robotniczych — zł. 7 milj. oraz na bezpośrednią akcję kredytowo-budowlaną banku gospodarstwa krajowego — zł. 36 miljonów.

W szczególności z ogólnej sumy zł. 36 miljonów, przeznaczonych na udzielanie przez bank gospodarstwa krajowego pożyczek budowlanych w roku 1935 — przypada na budowę dużych domów blokowych 15 875.000 zł., na budownictwo drobne 18.625.000 zł. i na remonty 1.500.000 zł. Ogółem przy podziale kontyngentów uwzględniono 214 miast, z której to liczby 53 miasta uzyskały kontyngenty zarówno na budownictwo blokowe, jak i drobne.

JAKIE KREDYTY OTRZYMAJĄ MIASTA WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO?

Poniżej wymieniamy wysokość kontyngentów kredytowych przyznanych dla miast województwa kieleckiego:

Będzin	**200.000**	**zł.**
Czeladź	**60.000**	„
Częstochowa	**450.000**	„
Dąbrowa G.	**160.000**	„
Kielce	**330.000**	„
Olkusz	**30.000**	„
Radom	**380.000**	„
Sosnowiec	**400.000**	„
Zawiercie	**50.000**	„

W granicach przydzielonych kontyngentów komitety rozbudowy mogą już uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do banku gospodarstwa krajowego.

Przy uchwalaniu wniosków przez komitety rozbudowy obowiązywać będą w roku 1935 następujące zasady:

Pożyczki udzielane będą zarówno na budowę domów murowanych, jak i drewnianych — bez żadnych ograniczeń.

Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu przyznać należy tym budującym, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali mniejszego kredytu.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić:

dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 1500 metrów sześciennych — do wysokości 30 proc. kosztów budowy,

dla drobnego budownictwa zbiorowego, t. zn. przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla conajmniej 10-ciu domkami według określonego typu — 6.000 zł.,

dla drobnego budownictwa indywidualnego — 4.000 zł., z tem, że kwota kredytu przy budownictwie drobnem musi się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy.

Wysokość kredytu na remonty domów większych o małych mieszkaniach — wynosić może do 75 proc kosztów remontu.

Powyższe normy maksymalne dla drobnego budownictwa -- mogą być podwyższone o 50 proc.
na każde następne mieszkanie w
gą być podwyższone o 50 proc. na budynku z tem, że kwota kredytu w żadnym wypadku nie przekroczy 50 proc. kosztów budowy. Z zasady tej wynika, że o ile budynek zawierać będzie np. 2 samodzielne mieszkania — maksymalny kredyt przy drobnem budownictwie indywidualnem wynosić może 6.000 zł. na budynek.

Pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznem na pierwszem miejscu. Z tego wynika, że te osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia — nie mogą liczyć na jej uzyskanie;

Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25-ciu, a przy większych pożyczkach na domy blokowe — na okres nawet do lat 47-miu. Oprocentowanie pożyczek z kontyngentu 1935 r. zostanie podwyższone, prawdopodobnie jednak nie przekroczy ono 5 proc. w stosunku rocznym.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów — leży w interesie tych wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany, aby jaknajrychlej wnieśli podania do komitetu rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć należy: zatwierdzony plan budowy, kosztorys i świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka banku stanowi własność budującego.

ZWRÓCIĆ NALEŻY UWAGĘ

na konieczność budowania racjonalnych pod względem konstrukcji i wartości architektonicznej domków, gdyż dotychczasowe budownictwo małych domków pozostawia w tym zakresie wiele do życzenia. W celu podniesienia poziomu i wartość budowanych domków bank gospodarstwa krajowego rozpisał w roku 1933 dwa konkursy na wzorowe typy drobnego budownictwa. Wyróżnione na tych konkursach projekty typów nadają się do szerokiego stosowania, gdyż po za swą wartością konstrukcyjną i architektoniczną nie wymagają już zatwierdzenia przez władze budowlane, których czynności ograniczają się jedynie do wydawania zezwoleń na budowę i zatwierdzania planu sytuacyjnego budynku. Z tych względów ci wszyscy, którzy zamierzają rozpocząć budowę w 1935 roku winni zainteresować się temi wzorowemi typami. Zostały one w liczbie 64-ch ujęte w formie katalogu, który łącznie z poradnikiem dla budujących „Dom dla siebie“ kosztuje zł. 4.50 i jest w sprzedaży księgarskiej. Plany robocze wszystkich typów wraz ze ślepemi kosztorysami w cenie zł. 31. — wzgl. zł. 41. — są do nabycia w poradni budowlanej polskiego towarzystwa reformy mieszkaniowej, mieszczącej się obecnie w gmachu banku gospodarstwa krajowego w Warszawie.

Budujemy dom społeczny
w Sosnowcu

W odpowiedzi na wezwanie p. dyrektora St. Gadomskiego składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 100, ze swej strony zapraszam do poparcia tej zbożnej sprawy pp.: **dyrektora Henryka Wojewódzkiego, dyrektora Edwarda Strączyńskiego i dyrektora Mieczysława Laubitza.**

Jan Wengris.

Na wezwanie p. posła Konieczki składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 20 i ze swej strony zapraszam do złożenia ofiar na ten cel: **księdza Rubika, sędziego Wierzbickiego, dra Bilika i prokurenta Czajkę.**

Karol Rychłowski.

Składając na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 50, zapraszam do dalszej akcji pp.: **inż. Danowskiego z Klinkierni „Gródków“, dr. wet. Ostrowskiego St., nacz. Nowackiego Cz., Kanczewskiego Edm., Michalskiego Ludw., ref. Żmijewskiego, Ostrowskiego Zbign., instr. Jaroszewskiego Long., Zygmunta Mieczysława czł. rady pow., Wyględacza Bol., kier. działu budowl. w Czeladzi**

Franciszek Drożdż.

Koło dzielnicowe BBWR. Stary-Sosnowiec i Huta Milowice staje do apelu i na budowę domu społecznego wpłaca zł. 10, przyczem wzywa do dalszych ofiar **koła dzielnicowe BBWR. Pogoń, Kuźnica, Sielec i Konstantynów.**

Zarząd koła dzielnicowego BBWR. Stary - Sosnowiec i Huta Milowice.

Odpowiadając na apel prezydenta Kaczkowskiego składam na budowę domu społecznego zł. 50 i zapraszam do złożenia ofiar na ten cel pp.: **kierownika Jana Strzelca, kier. Franciszka Nowarę i dr. O. Riedla.**

Antoni Izydorczyk.

Opdowiadając na wezwanie pana ministra Gallota, składam zł. 100 (sto) na budowę domu społecznego w Sosnowcu.

Inż. Mieczysław Zarębski.

Odpowiadając na wezwanie pp. dyrektora Dittricha i inż. Gallota składam na dom społeczny w Sosnowcu zł. 100.

Inż. P. Jaguczański

KRONIKA

Środa 12 Grudzień	Dziś Aleksandra żołn. Jutro Łucji i Otylji Wschód słońca: 7.13 Zachód słońca: 15.22

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 12 grudnia.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25 Muzyka poranna. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy 13.00 Dziennik południowy. 13.05. Drobne utwory fortepianowe. 15.30. Wiadomosci o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00. Koncert zespołowy. 16.45. Opowiadanie dla dzieci. 17.00. Recital skrzypcowy. 17.25. Dziesięciolecie deklaracji praw dziecka. 17.35. Płyty. 17.50. Poradnik sportowy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert kameralny. 18.45. Odczyt z Łodzi. 19.00. Płyty. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert Chopinowski. 21.20. Odczyt w języku francuskim. 21.40. Polskie pieśni ludowe. 22.00. Przyczyny walki z religją. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Środa, 12 grudnia

6.54. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Transmisja z Warszawy. 16.45. Król puszczy i król człowiek. 17.00. Transmisja z Warszawy. 18.00. Gotowanie elektrycznością. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.56 Wiadomości sportowe.. 20.00. Płyty. 20.45. Transmisja z Warszawy. 21.30. Oświata pozaszkolna na Śląsku. 21.40. Transmisja z Warszawy. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka pocztowa.

—o—

Z Kielc

(k) **Spłonął folwark.** W budynkach mieszkalnych folwarku Markocice, powiatu miechowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny (modrzewiowy), wart. 40.000 zł., należący do Bukowskiego Włodzimierza.

Ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia. Sprawców zatrzymano.

(k) **Napad na ul. Sienkiewicza.** Barański Tadeusz, zam. w Kielcach na przedm. Barwinek 27, zameldował, że w nocy na ul. Sienkiewicza róg Dużej podszedł do niego nieznany osobnik i chwyciwszy go styłu za kurtkę, zapytał czy ma pieniądze? Barański odpowiedział, że ma tylko 30 groszy. Wówczas osobnik oświadczył, że jak mu nie wyda pieniędzy ,to wypali mu w łeb.

Barański będąc w obawie o życie, dał mu 20 groszy.

Ustalono, że napadającym był Zaborek Zenon, lat 23, zam. w Kielcach przy ul. Ks. Poniatowskiego 25, którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Złożył nagrodę na challange.** St. przod. Foltyn Piotr — komendant posterunku P. P. w Lipniku, pow. sandomierskiego, otrzymawszy 100 zł. tytułem nagrody za wykrycie sprawców kradzieży złożył ją na Challeng 1936 r.

Ten hojny datek świadczy o zrozumieniu celów i zadań naszego lotnictwa w szeregach P. P.

(k) **Oszust podał się za urzędnika izby skarbowej.** Drewnicki Włodzimierz, zam. w Kutach, pow. Kosów — zameldował, że jako wojażer w dniu 6 bm. sprzedał 2 kilimy za sumę 250 zł. Michalskiemu Janowi, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej 58, który podał się za urzędnika izby skarbowej w Kielcach.

Kilimy te pobrał on bez zaliczki i bez pokrycia wekslowego, które następnie sprzedał innym osobom. Jeden z tych kilimów odebrano od Mimbracha Benjamina. zam. przy ul. Warszawskiej.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Po powrocie z Kielc, gdzie teatr miejski z Sosnowca odniósł niebywały sukces wystawieniem „Snu nocy letniej“, teatr miejski daje dziś o godz. 20.15 przepiękne widowisko fantastyczne w 8 obrazach W. Szekspira „SEN NOCY LETNIEJ“ z udziałem całego zespołu.

Ceny miejsc zniżone.

Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

—ooo—

— **Zbiórka na wystawę legjonowo - niepodległościową.** Dnia 16 bm. związki legjonistów, strzelecki, rezerwistów i K. P. W. organizują wspólną wycieczkę na wystawę legjonowo - niepodległościową w Sosnowcu.

Zbiórka na dworcu kolejowym o godzinie 9.20 rano.

Zapisy przyjmuje się w lokalu związku legjonistów ul. Król. Jadwigi 1 (domy kolejowe) od godz. 9 do 12 i od 15 do 18 codziennie do dn. 15 bm. włącznie.

— **Nowy zarząd koła absolwentek szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi.** Na walnem zebraniu odbytem dnia 2 bm. wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszły następujące absolwentki: T. Michalakówna—prezes, L. Rybczyńska — wiceprezes, H. Olesińska — sekretarz, J. Fiszerówna—zastępca, E. Żabicka — skarbnik, I. Kocotówna, J. Macugowska, W. Słowakówna, J. Tuszyńska — członkowie.

— **Komisja rejestracyjna i egzaminacyjna wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego urzęduje 15 grudnia w Częstochowie.** Komisja rejestracyjna i egzaminacyjna wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego przybędzie do Częstochowy w dniu 15 grudnia i będzie urzędowała w lokalu starostwa grodzkiego od godz. 9 rano.

— **Poranek w kinie Zagłębie.** Staraniem stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji nowosieleckiej zostanie urządzony w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 w sali kina „Zagłębie“ poranek. Uzyskane z niego pieniądze będą przeznaczone na urządzenie wigilji dla najbiedniejszych mieszkańców Sielca.

— **Zebranie Z. P. O. K. w Sosnowcu.** Referat wychowania polityczno - obywatelskiego związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że zebranie koła pracy będą się odbywały w każdą środę w godz. od 19 i pół do 21 i pół w ratuszu w Sosnowcu. Pierwsze zebranie dziś.

— **Z polskiego tow. tatrzańskiego.** Zarząd polskiego tow. tatrzańskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości, że zamienia legitymacje członkowskie P. T. T. oraz sekcji narciarskiej na rok 1935. Jednocześnie przyjmuje zgłoszenia nowych członków. Sekretarjat mieści się obecnie w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej 32 III sień i czynny jest codziennie oprócz świąt od godz. 9 — 16.

— **Rewja mód.** Dziś o godz. 20-ej komitet „dni przeciwgruźliczych“ w Sosnowcu urządza wielką rewję mód w różowej sali „Adrji“. Na rewji tej będą demonstrowane m. in. modele paryskie i londyńskie. Dochód z tej imprezy komitet przeznacza na zakup ruchomego inwentarza do szpitala przeciwgruźliczego na Pekinie.

— **Organizacyjny zjazd absolwentów śląskich technicznych zakł. nauk. w Katowicach.** W Katowicach odbył się organizacyjny zjazd absolwentów śląskich zakładów technicznych naukowych. W skład zarządu zorganizowanego koła absolwentów weszli pp.: T. Szostek (prezes), E. Ulewicz (wiceprezes), Sz. Olszewski (sekretarz), Wł. Nowakowski (zast. sekr.), Z. Cieśla (skarbnik), H. Roman (zast. skarb.), Osk. Czok (gospodarz), St. Wroński (zast. gosp.), K. Nobis i M. Kamiński (członkowie).

Zarząd zw. detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego wyjaśnia...

Otrzymaliśmy poniższy list:

W związku z zamieszczonym artykułem w Kurjerze Zachodnim z dnia 4 grudnia br. pt. „Niedobrze się dzieje w związku drobnych kupców detalistów chrześcjan“, prosimy Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest jakoby organizacja nasza przed kilkoma laty zrzeszała 400 członków i że obecnie liczy tylko około 100-tu. Byłoby nam bardzo przyjemnie, gdyby „Kurjer Zachodni“ zasięgnął dokładnych informacyj od osób bliżej stojących u steru związku.

Dla odparcia nieprawdziwych wiadomości pozwalamy sobie poniżej podać liczby członków naszego związku w ostatnich 5-ciu latach, a mianowicie: w r. 1930 — 81 członków rzeczywistych, w r. 1931 — 59, w roku 1932 — 80, w roku 1933 — 195, zaś w roku bieżącym do obecnej chwili liczba członków wzrosła do 225.

Znamiennym jest fakt, że w ostatnich 2-ch latach ilość członków poważnie się zwiększyła, co należy przypisać, że zarząd na czele z p. Wł. Strojnym jako prezesem cieszy się wśród członków zaufaniem i wykazuje dużo pracy dla dobra organizacji. Śmieszną wydaje się wzmianka, jakoby zarząd w dniu 5 października br. otrzymał votum nieufności, gdyż nie tak dawno, bo w dniu 25 listopada br. zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie, na którem wyrażono zarządowi absolutorjum i w wyniku przeprowadzonych wyborów wszyscy członkowie starego zarządu na czele z p. Wł. Strojnym ponownie zostali wybrani większością głosów.

Niedorzeczne jest również twierdzenie, że wybory nieformalnie zostały przeprowadzone, gdyż zachowane zostały przepisy w myśl statutu. Widocznie tylko te jednostki nie są zadowolone z wyniku wyborów, które zostały przez zarząd wykluczone za szkodliwą działalność w organizacji, a obecnie nie mając już żadnego poparcia u ogółu członków związku, starają się swoje „żale“ wylewać na łamach „Kurjera Zachodniego“.

„Kurjer Zachodni“ mylnie twierdzi, że wykluczenie członków z organizacji należy do kompetencji sądu honorowego i koleżeńskiego, i że dopiero na wniosek tego sądu zarząd ma prawo do decydowania, albowiem statut organizacji opiewa, że „prawa członka gasną: przez decyzję zarządu oddziału, o ile działalność członka stała się szkodliwa dla interesów związku, lub nielicująca z godnością zawodu kupieckiego“ (§ 14 pkt. d.). Dalej stwierdzamy, że wykluczonym członkom przysługiwało prawo w myśl § 15 statutu odwołania się od decyzji zarządu do rady w terminie dni 30, licząc od dnia następnego po doręczeniu decyzji zarządu. Wykluczeni z naszej organizacji nie uważali jednak za stosowne zachować obowiązujących przepisów i po wygaśnięciu prawa odwołania się od decyzji orzekającej skreślenie ich z listy członków, starają się obecnie wprowadzić wśród członków ferment, lecz niestety, ostatnio zwołane nadzwyczajne walne zebranie potępiło ich działalność.

Na postawiony zarzut, że w sprawozdaniu nie umieściliśmy wzmianki o wyborach do izby przem. - handlowej, wyjaśniamy, że wybory na radców odbędą się w centrali w Warszawie w połowie grudnia. Nie mieliśmy potrzeby wymieniać kandydatów wysuniętych na zebraniu, gdyż byłoby to przedwczesne. Salę na zebranie wybraliśmy taką, która najbardziej nam odpowiadała, nie biorąc pod uwagę spraw narodowościowych, lecz czysto po kupiecku, wynajęliśmy salę tanią, bliską i wygodną.

Moglibyśmy również postawić „Kurjerowi Zachodniemu“ zarzut, że w swem piśmie umieszcza ogłoszenia firm żydowskich, podczas gdy nas krytykuje za wynajem sali u żydów.

ZARZĄD.

Pożar w sklepie Grajcara w Sosnowcu

Obliczanie strat przez tow. ubezpieczeniowe

Sprawa Wolfa Grajcara i syna jego Szmula, oskarżonych o podpalenie własnego sklepu z okryciami damskiemi i ubraniami męskiemi w Sosnowcu (ul. Targowa) nie przestaje być tematem dalszych przypuszczeń i dociekań.

Grajcarowie, jak już donosiliśmy, siedzą w więzieniu będzińskiem.

O zwolnienie ich z więzienia czynią starania ich adwokaci.

Sędzia śledczy zwrócił wczoraj pełnomocnikowi Grajcara klucze od sklepu, celem przeprowadzenia obliczenia strat, wynikłych wskutek pożaru. Obliczenie strat rozpoczęto już wczoraj przy udziele przedstawicieli tow. ubezpieczeniowego „Piast“.

Śledztwo w sprawie afery podatkowej w Dąbrowie trwa w dalszym ciągu

Śledztwo w sprawie afery podatkowej w Dąbrowie, o której wczoraj donosiliśmy, prowadzi wydział śledczy w Sosnowcu w dalszym ciągu. Główni sprawcy tej afery, tj. były właściciel kop. „Baśka“ w Gołonogu, Feliks Sibiński, zam. w Zawierciu i kasjer kolejowy w Dąbrowie, Stanisław Żarski, osadzeni zostali w więzieniu będzińskiem.

Zatrzymani chwilowo w czasie śledztwa dwaj b. sekwestratorzy z urzędu skarbowego w Dąbrowie: Bolesław Latosiński i Bolesław Litewka zostali zwolnieni.

Stary dwór modrzewiowy

pastwą zbrodniczego podpalenia

W dniu 7 bm. przed samą północą powstał groźny pożar we dworze Markocice, gm. Klimontów (pow. miechowskiego), należącym do obywatela ziemskiego p. Włodzimierza Bukowskiego.

Pastwą płomieni padł doszczętnie stary dworek modrzewiowy, wartości zgóra 40 tys. złotych. Urządzenie domowe zdołano z dworku uratować.

Według przeprowadzonego dochodzenia pożar powstał ze zbrodniczego podpalenia kowala folwarcznego i jego pomocnika, z zemsty na tle nieporozumień z właścicielem.

Dalsze dochodzenie w toku.

PRACE NAD NOWYM BUDŻETEM M. CZELADZI.

Magistrat przystąpił onegdaj do prac nad opracowaniem preliminarza budżetowego miasta Czeladzi na rok 1935/6.

Przy układaniu nowego budżetu, zarząd miasta kierować się będzie jaknajdalej idącemi oszczędnościami. Jest tendencja, ażeby preliminarz budżetowy na przyszły rok gospodarczy obniżyć o dalsze 20 proc. W bież. roku budżet wynosił 330 tys. zł. nowy więc preliminarz wahać się będzie w granicach od 250 do 280 tys. zł.

Rozpatrzeniem budżetu zajmie się już nowowybrana rada miejska.

—o—

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Wczoraj przedpołudniem przy zbiegu ulic Ludwika i Dańdowskiej tramwaj najechał na bryczkę, należącą do rzeźnika p. Hepka. Bryczka została rozbita, koń spłoszył się i uciekł.

Dotkliwie potłuczonego furmana H. Janiszewskiego, przewieziono do szpitala.

—o—

— **Nowa siedziba organizacyj prorządowych w Milowicach.** W Milowicach odbyła się uroczystość otwarcia lokalu, w którym mają się pomieścić organizacje prorządowe z terenu Milowic, skupiające ogółem 300 członków. Poza miejscowymi działaczami uroczystość otwarcia lokalu zaszczycili swą obecnością: prez. J. Kaczkowski, prez. H. Almstaedt, sędzia Wolski i p. Piasecki.

— **Konferencja porozumiewawcza rezerwistów i podoficerów rezerwy w Grodźcu.** W lokalu związku podoficerów rezerwy w Grodźcu odbyła się konferencja porozumiewawcza zarządów miejscowych kół związku podoficerów rezerwy i związku rezerwistów celem omówienia akcji pracy kulturalno - oświatowej w sezonie zimowym dla członków związku podoficerów i rezerwistów.

Posiedzenie zagaił i przewodniczył prezes koła związku podof. rezerwy, sekretarzował p. Stefan Czajer.

Przedstawiciele zarządów kół związku podoficerów rezerwy i związku rezerwistów podjęli jednogłośnie uchwałę przystąpienia niezwłocznie do akcji kulturalno - oświatowej na terenie obydwuch kół. Następnie po ożywionej dyskusji uchwalono utworzenie komitetu świetlicowego, do którego wejdą: prezesi i wiceprezesi, komendanci i referenci oświatowi kół związku podoficerów i związku rezerwistów.

Uchwalono również w najbliższym czasie zainstalować w świetlicy radjoodbiornik.

Szczegółowy program prac na sezon bieżący opracuje komitet świetlicowy i przystąpi niezwłocznie do realizacji swych postulatów.

— **Klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi** wznowił swą działalność. W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków klubu, na którem omawiano sprawę programu prac na okres zimowy. Przewidziane są z różnych dziedzin życia odczyty i referaty, obchód rocznicy powstania styczniowego, kilka wycieczek itp.

Z okazji rocznicy powstania listopadowego p. J. Opalski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

— **„Dni przeciwgruźlicze“ w Gołonogu.** Na wstępie zebrania, dr. Przyłęcki wygłosił odczyt na temat: „Gruźlica“. Następnie odbyły się wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: dr. Przyłęcki—prezes, Nowak i Brok—wiceprezesi, R. Brzeziński — sekretarz i Wawrzyczek — skarbnik, oraz pp. Gębicz, Przeniosło, Bochenkowa, Zagródzka i Bargicz — członkowie.

Dnia 16 o godz. 4 popoł. w lokalu szkoły p. Broka wygłoszony zostanie drugi odczyt. Wstęp bezpłatny.

— **Aresztowanie sprawców kradzieży.** Onegdajszej nocy zatrzymani zostali przez policję dąbrowską Zygmunt Sekuła i W. Neklicki, zam. w Dąbrowie.

Zatrzymani oskarżeni są o kradzież drobiu z komórki Wł. Wcisły, zam. przy ul. 1-go maja 13 w Dąbrowie.

Przekazano ich władzom sądowym.

Z Zawiercia

(z) Zgon wskutek zaczadzenia. Nocy wczorajszej zmarł wskutek zaczadzenia 34-letni Antoni Słodek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Słowackiego 25, strażnik drogowy wydziału powiatowego. Wezwany rano lekarz miejski, dr. Węcewicz mimo usilnych zabiegów nie zdołał przyprowadzić zaczadzonego do przytomności.

CZY JĄKANIE JEST ULECZALNE.

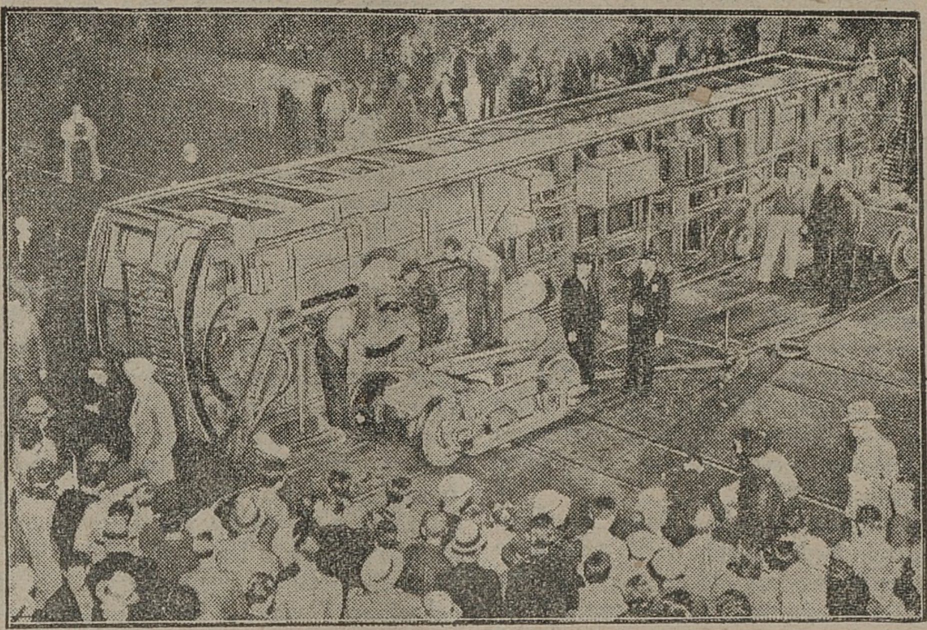
Niniejszy krótki artykulik zainteresuje nietylko osoby dotknięte tą dolegliwością, lecz i szeroki ogół czytelników. Pierwszych — ponieważ dowiedzą się, że jąkanie można radykalnie usunąć, innych ponieważ o jąkaniu, jego przyczynach i rozmiarach nie wiedzą nic lub niewiele. Statystyka wykazuje, że w Polsce jest 2 proc. jąkających się, a zatem przeszło 600.000 osób, dotkniętych tą przykrą chorobą. która wprawdzie nie sprawia żadnego bólu fizycznego, jest jednak bardzo poważnem cierpieniem moralnem. Cały szereg zawodów jest dla osób jąkających się całkowicie niedostępny — ale nawet i w tych zawodach, gdzie wyraźna mowa nie jest czemś niezbędnem, trudniej jest osobie posiadającej to zboczenie obronić swej placówki gospodarczej niż komuś, kto się jasno i wyraźnie wysławia.

W ramach krótkiego artykuliku nie mogę szczegółowo wykazać wszystkich przyczyn jąkania się. Zaznaczę tylko, że jest ich bardzo wiele; zboczenia mowy są częstokroć skutkiem chorób zakaźnych, niekiedy skutkiem przestrachu lub innych wstrząsów nerwowych. Twierdzenie, że jąkanie jest nieuleczalne. należy już do zmierzchłej przeszłości. Doświadczenia ostatnich dziesiątków lat dowiodły, że zboczenie to daje się całkowicie usunąć i to w stosunkowo krótkim czasie 1 — 2 miesięcy w zależności od wieku pacjenta i stanu chorobowego.

Skutecznym systemem leczenia jąkania jest racjonalna gimnastyka organów oddechowych w połączeniu z oddziaływaniem na psychikę pacjenta.— Wprost zdumiewają wyniki leczenia jąkania i pokrewnych zboczeń mowy osiągane już omal od ćwierć wieku przez znanego w sferach fachowych D-ra Żyłkiewicza, kierownika zakładu leczniczego dla jąkałów i głuchoniemych w Warszawie, Chłodna 22.

G. P.

STRAJK TRAMWAJOWY W LOS ANGELES.



W Los Angeles wybuchł ponowny strajk tramwajarzy. Łamistrajków zmuszono do opuszczenia wozów, które następnie wywracano. Na ilustracji widzimy przewrócony wóz tramwajowy.

Krwawy mord i podpalenie domostwa pod Opatowem

Aresztowanie okrutnych zbirów

Onegdaj w nocy we wsi Murowaniec, pow. opatowskiego w zabudowaniach Katarzyny Pietruszki wybuchł pożar. Przybyli do gaszenia ognia sąsiedzi stwierdzili, że przy oknie w mieszkaniu leży z rozpłataną głową trup Gackowej.

Ciało zamordowanej wyniesiono na podwórze, a ogień ugaszono.

Przybyła na miejsce policja ustaliła, że Gackowa została zamordowana siekierą w celach rabunkowych, zaś dla zatarcia śladów krwawej zbrodni mordercy podpalili jej zabudowania z zewnątrz i wewnątrz.

W czasie natychmiast zarządzonego przez policję pościgu, krwawych morderców ujęto.

Są to: Jan Lisicki i Władysław Sałata z Czernikowa, oraz Franciszek Śpiewak z Marcinkowic, pow. opatowskiego.

Z Olkusza

(ol) **Wybór wójta w Sławkowie.** W dn. 9 bm. na posiedzeniu rady gminnej 10-ma głosami (na 15 radnych), wójtem gm. Sławków wybrany został p. Jan Wiłtos ze Sławkowa, podwójcim został p. Jan Macek z Cieśli pod Sławkowem.

(ol) **Nagły zgon w drodze do Zagłębia.** We wsi Gieblo gm. Pilica zmarł nagle po przenocowaniu się w domu Jana Kijasa, nieznany osobnik w wieku około 40 lat, ubrany b ubogo, bez żadnych dowodów przy sobie. Jedyną wskazówką, która posłużyła do wszczęcia dochodzenia, była kartka sołtysa wsi Przełaj, gm. Mstyczów, pow. jędrzejowskiego do Katarzyny Więcławik z poleceniem przenocowania podróżnego. Na tym noclegu osobnik ten wyjaśnił, że idzie do Zagłębia, na kopalnię „Niwka" po odbiór dowodów osobistych.

Celem ustalenia tożsamości, policja prowadzi dochodzenie.

(ol) **Ofiarni piekarze.** Na apel powiatowego komitetu funduszu pracy w Olkuszu, skierowany do wszystkich piekarzy na terenie powiatu o bezpłatny wypiek chleba na dożywianie dziatwy bezrobotnych, piekarze olkuscy, mianowicie pp.: Stefan Cichoń, Ignacy Bogdalin i Bolesław Imiołek zadeklarowali bezpłatny wypiek (z 6.400 kg. mąki) dla Olkusza. Powiatowy komitet za naszem pośrednictwem składa podziękowanie pp. Cichoniowi, Bogdalinowi i Imiołkowi za tego rodzaju ofiarę, wyrażając nadzieję, że za ich przykładem pójdą inni pp. piekarze w powiecie.

Dowiadujemy się, że czwarty piekarz polak w Olkuszu, p. A. Foltyn, odmówił bezpłatnego wypieku chleba dla biednej dziatwy.

(ol) **Odczyt.** W dn. 9 bm. dr. Czachurski wygłosił w Bolesławiu interesujący odczyt na temat walki z gruźlicą.

JACEK ZŁĘCZ

62.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— A tego Komara to już pan Węch capnął.. Ano, tak się po sprawiedliwości należało: Duraj dla nas, Komar dla pana Węcha... Siedzą sobie teraz nieboraczki i pokutują za kratkami... A najlepiej to on, Pietras na tem wyszedł, — he he!.. Założył się (tu Krupa zniżał głos ze względu na bliskie sąsiedztwo komendanta) ze Zmudą, że znajdzie Duraja żywego i... znalazł. Wygrał!

Tymczasem państwo młodzi, zna lazłszy dla siebie wolną chwilę wyszli na werandę, a potem do ogrodu i, przytuleni do siebie szli wzdłuż ogrodowej alei, zbliżając się powoli do zarośniętej winogronem altany. Nagle do uszu ich dobiegł szmer ludzkich głosów...

Przystanęli.

— Tam ktoś jest — szepnęła pani Irena.

— Zdaje mi się, że... Ach!.. tak... rozumiem!.. Przecież już kilka minut przed nami ulotnił się gdzieś Adam z panną Madzią!.. przypomniał sobie Wylewicz.

— To oni... posłuchajmy... — wyszeptała pani Irena i, z właściwą swojej płci ciekawością łowiła chciwie szepty tamtych dwojga. Wkrótce jednak nawet i szeptów słychać niebyło... Natomiast doleciały młodych małżonków szmery zupełnie innej — wymowniejsze niż rozmowa...

— Chodźmy już — oni się całują — nie należy im przeszkadzać — wyrzekła pani Irena i pociągnęła męża za rękę.

— Masz rację, moja najdroższa — zaśmiał się Wylewicz.

Kiedy znów obie pary przyjaciół spotkały się w weselnej sali, na palcu panny Madzi błyszczał zaręczynowy pierścionek Lirskiego. W oczach obojga błyszczało szczęście.

Naturalnie wieść o zaręczynach gospodarza z piękną panną Madzią natychmiast obiegła biesiadników. Pito za ich zdrowie, a orkiestra staropolskim zwyczajem zagrała:

— Sto lat!.. Sto lat!..

Ledwie umilkły dźwięki orkiestry, gdy nagle drzwi się otwarły i... stanął w nich w sportowem ubraniu, z walizką w ręku, młody, szczupły człowieczek. Wszystkich oczy skierowały się na niespodziewanego przybysza. Pierwszy poznał go detektyw Węch. Zerwał się z miejsca i pobiegł naprzeciw, wołając:

—Oczko!.. Oczątko!.. Michale!.. Synu marnotrawny — witaj!..

Oczko postawił walizkę i rzucił się staremu detektywowi na szyję. Rozpłakał się ze wzruszenia. Wreszcie, kiedy się od starego oderwał i obtarł łzy, zapytał:

— Szefie... mój drogi... mój kochany... więc... tego... jakże to?.. Ile wygrałem?..

Węch udał zdziwionego.

— O czem ty mówisz... Michałku?.. Chodź... prawie, widzisz. zdążyłeś na wesele... Miałeś szczęście...

— Tak... owszem... cieszę się, ale... szef telegrafował, że wygrałem... Ja, jak szefowi wiadomo, mam bilet loteryjny...

— Ach!.. O to ci chodzi? — zaśmiał się stary — ja miałem na myśli co innego!.. Wygraliśmy naszą sprawę z Komarem... Ciągnęła się pare lat, ale w końcu Komar posiedzi za kratki... Może czytałeś o tem w gazetach?..

Oczko skinał twierdzaco głową.

— Więc... tego... na mój bilet nic nie padło — zapytał jeszcze raz złamanym głosem.

— Ależ naturalnie, że nie!.. Trzeba się Oczątko zabrać do rzetelnej pracy...

Oczko ciężko westchnął.

— Po co ją opuściłem? — wyrzekł, obrzucając błędnem spojrzeniem cisnących się do niego, weselnych gości.

Naturalnie musiał się przywitać ze znajomymi, zapoznać z tymi, których jeszcze nie znał i wypić raz poraz za zdrowie nowożeńców i narzeczonych.

Po kilku kieliszkach zaczął powoli nabierać humoru i, wypytywany, opowiadał o swoich zagranicznych podróżach, gdy wtem do pokoju wszedł lokaj Lirskiego i, zbliżając się do stołu, wyrzekł:

— Przyjechała jakaś pani i... prosi pana co przed chwilą przybył, żeby do niej wyszedł... Czeka w przedpokoju.

Oczko pobladł.

— Rany boskie! — wyszeptał drżącemi ustami do siedzącego obok Węcha — to napewno ONA!..

Nie było innej rady, — musiał biedny detektyw wyjść i... zaraz za drzwiami wpadł w rozłożone do uścisku, grube, pulchne ramiona...

— Michałku!.. Mój kochany!.. Czemuś mnie opuścił?.. — zawołała pulchna, podstarzała jejmość, zaglądając mu w oczy.

Zaczął się tłumaczyć, ale przerwała gwałtownie:

— Opuściłeś mnie dla innej!.. Wiem, nie tłumacz się! Mój pierwszy mąż... ach!.. znam was!.. znam plemię podłe, bez serca!.. Zabawiłeś się, wykorzystałeś naszą słabość. a potem porzuciłeś... Po - rzuciłeś!.. Jednak Michałku... kochające serce kobiety wszystko przebacza... Poznaj, jaka jestem szlachetna!.. Wiem, że uciekłeś ode mnie... ale — to ci się tylko raz udało!.. Czy myślisz, że ja bied-

Szczątki olbrzymiego hipopotama sprzed miljona lat znaleziono we Włoszech

Królewski instytut rolniczy w Perugji (we Włoszech) szczęśliwym trafem odkrył szczątki olbrzymiego hipopotama z zamierzchłych czasów. Rola instytutu w znalezieniu kości tego gigantycznego zwierzęcia była właściwie dość bierna. A stało się to tak:

Pewnego dnia zgłosił się do instytutu jakiś elegancko ubrany pan i wręczył woźnemu worek, zawierający kości hipopotama, znalezione w okolicy Perugji. Prosił ,aby worek ten został doręczony dyrektorowi instytutu. Dyrektor zaintrygowany tym podarkiem od osoby zupełnie mu nieznanej, zajął się natychmiast zbadaniem zawartości tajemniczego worka. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu stwierdził, że otrzymał w darze szczątki hipopotama.

Prof. Prinelpi, który jest właśnie dyrektorem instytutu ,sądzi, że są to szczątki hipopotama, który żył conajmniej przed miljonem lat. Olbrzymich rozmiarów kości hipopotama pozwolą na zrekonstruowane kształtów tego gigantycznego zwierza. Prof. Prinelpi jest zdania, że hipopotam ten mógł przebywać tylko w warunkach klimatycznych tropikalnych i wysuwa stąd wniosek, że przed miljonem lat klimat Umbrji jakoteż Toskanji był podobny do obecnego klimatu Afryki środkowej.

—o—

Kasyna i domy gry przerabiają na szpitale

Rozwielmożniony w Meksyku hazard zwalczany jet ostro przez rząd. W tem celu zostały zamknięte domy gry w stanie Meksyk, kasyna de łas Elva w Cournevaca i obrócone na szpitale dla chorych na trąd.

Foreign Club w Mexico - City został przerobiony na lokal szkolny. Te same represje zastosowano do domów gry i w innych stanach.

na, nieszczęśliwa, uwiedziona przez ciebie kobieta nie dam sobie rady?.. O!!.. — to się mylisz, mój kochany chłopcze!.. Pocałuj mnie i powiedz, że będziesz kochał... Nno!.. już!..

Schylił się i cmoknął ją w oba policzki.

— Nie tak! — zawołała i, porwawszy go za szyję, mocno ucałowała w same usta.

— A teraz — zaprowadź mnie tam — wskazała palcem na drzwi do sali weselnej — i przedstaw jako swoją narzeczoną!.. Ożenisz się ze mną i będziesz miał kochającą żonę i... miljony.. Rozumiesz?.. Mi - li - jo - ny!!!...

— Oczko zwiesił głowę i wyrzekł

— Ha, — trudno... Widocznie przed przeznaczeniem nikt uciec nie potrafi...

— Tak, tak — mój najdroższy!.. Tyś akurat stworzony jest na mojego męża i... na miljonera. W moich ramionach zapomnisz wkrótce o swojem niebezpiecznem i szkaradnem rzemiośle!..

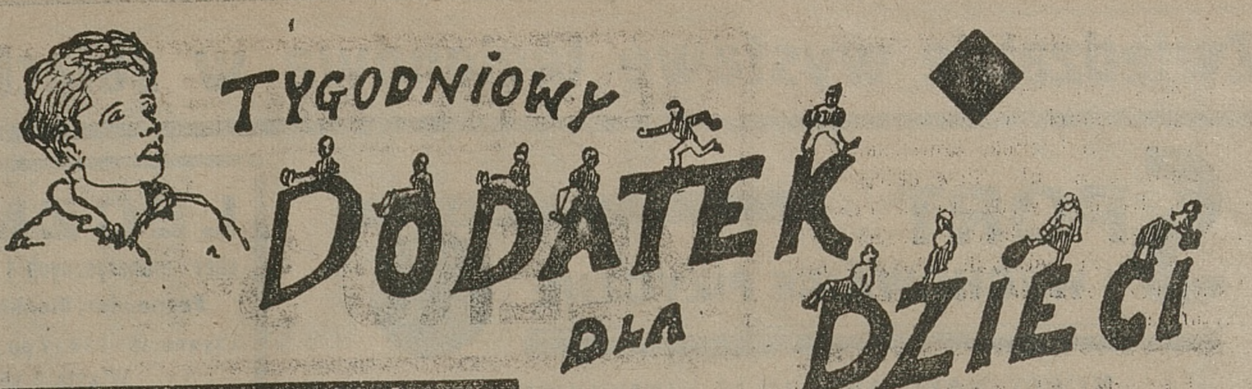
Uchylił drzwi, przepuścił ją pierwszą przez próg i wyrzekł jak mógł najgłośniej:

— Przedstawiam państwu... panią... panią Klarę Przytulską — narzeczoną!...

Wśród weselnych gości powstał wesoły gwar. Pośpieszono nowej parze „zaręczonych" z gratulacjami. Orkiestra, nawet nieproszona, znowu zagrała:

— Sto lat!.. sto lat!..

KONIEC.



Przed świętami



Jesteśmy w okresie przedświątecznym... Mówi nam o tem każda wystawa sklepowa, urządzona bardziej starannie, niż zazwyczaj, kusząca wzrok barwnemi stertami apetycznych słodyczy, to znów stosami świecideł i cacek przygotowanych na choinkę. A już najwięcej radości sprawiają dzieciom sklepy z zabawkami, gdzie wśród śniegu z waty — leżą kolorowe lalki, skombinowane gry, kolejki i wiatraki, żołnierze i okręty... Patronuje tym dziwom siwobrody rozdawca upominków — św. Mikołaj, jak to widzimy na ilustracji.

Kto otrzymał nagrodę?

Nagrodę za rozwiązanie łamigłówki „Józef Piłsudski" otrzymał **Witold Ryczko, Sosnowiec, ul. Karpacka 5.**

Nagrodę odebrać można w piątek o godz. 6 wiecz. w Redakcji.

—o()o—

Odpowiedzi Redaktora

Danuta Wieciałówna, ucz. IV kl. szkoły powszechnej na Piaskach. — Rozwiązanie dobre. W „Dodatku" masz trzy łamigłówki do rozwiązania, popracuj więc nad niemi.

Jan Więckowski — Bobrek. Nadesłana łamigłówka jest pełna błędów ortograficznych i pozatem nie przysłałeś rozwiązania, które jest potrzebne dla Redaktora.

Irena Doboszyńska. Łamigłówka nie ma rozwiązania. Muszę wiedzieć jakie jest zakończenie.

Zbyszko Polak z Sosnowca. Za pozdrowienia dziękuję i zasyłam Ci również.

—o—

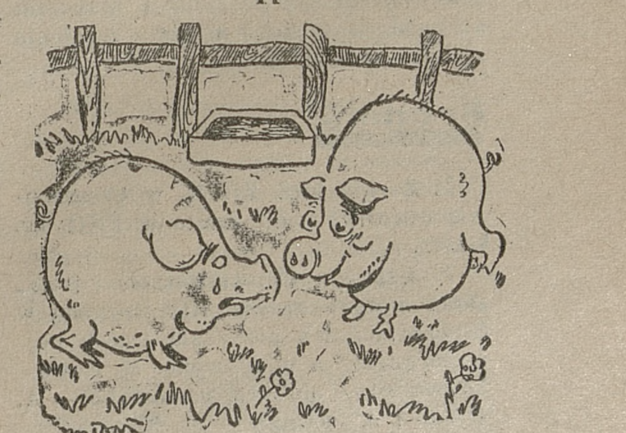
Ogłaszamy konkurs dla małych literatów

Poniżej zamieszczamy dwa rysunki: jeden przedstawający dwuch starszych, nieco śmiesznych panów z ożywieniem rozprawiających na ulicy, drugi: dwie świnki, zajęte również „rozmową" towarzyską. Przynajmniej takby wynikało z rysunku. Za najlepsze, najdowcipniejsze opisy obydwuch rysunków (niezbyt długie), Redaktor przeznacza książkę.

I.



II



Łamigłówka

(dla sportowców)

ułożył Tadeusz Rajchman z Sosnowca.

Początkowe litery, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie. Będzie to nazwisko mistrza Polski na 100 m

1) Najlepszy tenisista Polski
2) Półfinalistka o wejście do Ligi
3) Miejsce pierwszych olimpjad
4) Czołowa tenisistka Polski
5) Reprezentacyjny bramkarz śląski
6) Czołowy gracz „Legji"
7) Tegoroczny mistrz kolarstwa w Polsce
8) Największa sportmenka świata
9) Czołowa drużyna bokserska w Warszawie
10) Znany sportowiec polski
11) Inaczej zawody olimpjskie.

SYLABY.

re — ów — da — la — sie — naw — wa — tło — o — ki — ski — i — pja — na jow — so — ka — ski — grzys — lec — ski — jew — ciń — lim — wicz — ska — ję rot — drze — czyń — drze — ra — an — sko — ku — re.

Szarada

ułożyła Krystyna Gajkówna z Zagórza.

Pierwsza trzecia służy do okrycia,
Trzeciej pierwszej użyj do ukrycia.
Pierwsza druga miasto, z biblji je znacie
Całość mebel napewno go znacie.

Zadanie matematyczne

ułożyła Krystyna Gajkówna z Zagórza.

Zamiast liter wstawić 9 kolejnych nieparzystych liczb tak, aby w sumie:

a	b	c
d	e	f
g	h	i

a — e — i, g — e — c, b — e — h, d — e — f dawały liczbę 27.

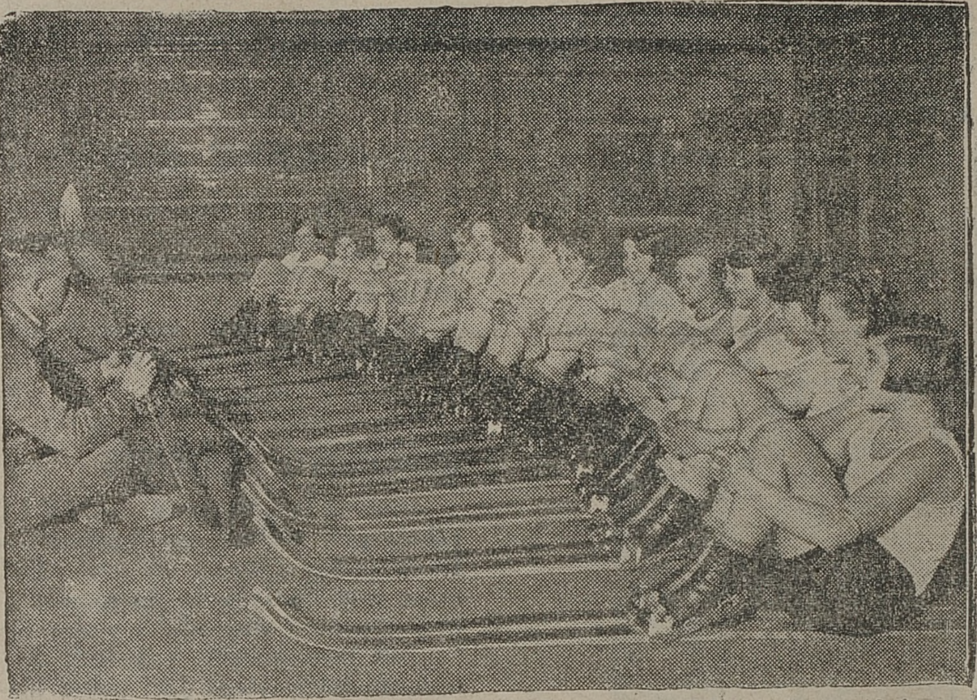
* * *

Za rozwiązanie wszystkich łamigłówek — Redaktor przeznacza książkę.

Zwiedzajcie wystawę legjonową w salach ratusza w Sosnowcu

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

KURSY NARCIARSKIE W NIEMCZECH.



W Niemczech zorganizowano kursy narciarskie: Wobec braku śniegu, ćwiczenia odbywają się na podłodze w specjalnie zbudowanych halach sportowych.

Przed walnem zebraniem podokręgu Zagłębia

Jak już pisaliśmy zwyczajne walne zgromadzenie podokręgu Zagłębia odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10 rano w sali rady miejskiej w Dąbrowie ul. 3 maja 22.

Zarząd podokręgu zgłosił na walne zgromadzenie następujące wnioski do rozpatrzenia.

a) wprowadzenie rozgrywek mistrzowskich rezerw klasy „A" w roku 1935 i zamiast puharu — dyplom dla mistrza.

b) sporządzanie sprawozdań sędziowskich z odbytych zawodów zaraz po zawodach które byłyby podpisywane przez kierowników sportowywch i sędziego.

c) z uwagi na duże i świadome zmiany stosowane przez graczy przy zgłaszaniu się do klubów z podawanemi zmianami w imionach i datach urodzeń — żądać od graczy przy zgłoszeniu świadectw urodzenia z fotografją poświadczoną przez władze państwowe lub miejskie.

W dniu 16 bm. odbędą się pozatem walne zebrania podokręgów: radomskiego i kieleckiego.

Z ramienia zarządu okręgu delegatami na zebrania te są do podokręgu: zagłębiowskiego pp. dr. Piltz i inż. Bijasiewicz, do radomskiego p. H. Malec, a do kieleckiego p. A. Szmekel.

Walne zebranie kiel. OZPN. odbędzie się w dniu 20 stycznia 1935 r.

NOWA KOMISJA DYSCYPLINARNA PRZY OKS. W CZĘSTOCHOWIE.

Zatwierdzona została przez PZPN. kielecka okręgowa komisja dyscyplinarna dla sędziów przy OKS. w Częstochowie w składzie pp.: przewodniczący Scherer Natan, członkowie komisji: Smekel Alfred, Hyla Władysław.

Wszelkie zażalenia na sędziów należy kierować do podokręgu w 2 egzemplarzach, które podokręg przesyłać będzie bezpośrednio do komisji, przyczem na każdgeo sędziego należy zażalenia składać oddzielnie.

Kronika

× Zarząd kiel. ZOPN. w Częsochowie otworzył swoje konta w PKO. nr. 410.555.

× Brygada (Strzemieszyce) pozyskała nowych graczy. KS. Brygada w Strzemieszycach pozyskała trzech nowych graczy ,a mianowicie: M. Nowakowskiego — obrońca, pomocnika — A. Dąbka i napastnika — St. Kuchtę.

Gracze ci występowali w barwach KS. Błękitni w Porąbce i otrzymali z tego klubu zwolnienie.

Nr. sprawy HO. 19/34.

OGŁOSZENIE

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 7 grudnia 1934 r. postanowił: 1) udzielić Spółce Akcyjnej Przemysłu Cementowego „Wiek" w Ogrodzieńcu odroczenia wypłat na okres 3 miesięcy, tj. na czas od 7 grudnia 1934 r. do 7-go marca 1935 roku. 2) Sędzią komisarzem ustanowić sędziego handlowego E. Porczyńskiego i nadzorcami sądowymi — Ignacego Sapera i adw. Janusza Borowskiego; 3) wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności i ogłosić go w „Monitorze Polskim", „Expresie Zagłębia" i „Kurjerze Zachodnim".

Sosnowiec, dn. 10 grudnia 1934 r.

NAUKA I WYCHOWANIE

PROFESOR gimnazjalny przygotowuje uczniów eksternistów, wynik zapewniony, honorarjum przystępne. „Expres" Będzin „Profesor".

POSADY I PRACE

POTRZEBNY zdolny, rutynowany kucharz - bufeciarz i zdolna przystojna, posiadająca dobre kwalifikacje bufetowa z referencjami do nowego lokalu, zaraz, oraz muzyka kwartet. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" w Zawierciu.

POTRZEBNA dobra podręczna od zaraz. Zgłaszać się Marjacka 12, Plochowa.

POTRZEBNY zdolny fryzjer - ondulator od zaraz na stałe. Zgłoszenia kierować J. Gruca, Pilica, Rynek 38, Zakład fryzjerski.

POTRZEBNA wykwalifikowana hafciarka maszynowa. Sosnowiec, Wspólna 12, III piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam ogród siedmio morgowy, warzywno - owocowy. Sosnowiec, Szopena 9, Domagała.

SPRZEDAM kilka fur drzewa opałowego suchego. Dąbrowa Górnicza, Okrzei 3 od godz. 14 — 15.

SPRZEDAJĘ kozetki po 21 zł. Sosnowiec, Jagiellońska 3, m. 18, bloki.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WOLF TAJCHNEJ. Strzemieszyce, ul. Kościelna 60, zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie.

WAJSSALC SZYMON WOLF, krawiec unieważnia zgubioną kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo będzińskie za Nr. rejestr. 684.

ZACZYŃSKA HONORATA unieważnia skradziony dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny podpalony, uszy, ogon obcięty. Sosnowiec, Tylna 14, Laskowski.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.